

## „SIENKIEWICZOWSKIE“ MIASTECZKA

**N**a Białostocczyźnie znajduje się wiele miejscowości związanych z historią naszego kraju, a szczególnie z okresem panowania Zygmunta Augusta i Jana Kazimierza. Na szczególną uwagę zasługują dwa miasteczka: Knyszyn i Tykocin.

Knyszyn to niewielkie miasteczko położone na skraju resztek wspaniałej niegdyś Puszczy Knyszyńskiej. Za panowania ostatniego z Jagiellonów był to słynny gród zamkowy, ulubione miejsce wypoczynku króla, który chętnie polował w okolicznych lasach na grubego zwierra. Po śmierci swej nieodżałowanej Barbary, król częściej przebywał w Knyszynie, niż na zamku krakowskim. Na znak żałoby monarcha kazał obić kirem zamkowe komnaty. Długi czas przebywał w samotności, stroniąc od rozrywek. Jednakże dworzanie znudzeni bezczynnością, postanowili skrócić ten okres żałoby i dostarczyć królowi możliwości rozrywki.

Na dworze knyszyńskim przebywał w owym czasie przebiegły i sprytny Mikołaj Mniszech, późniejszy wojewoda sandomierski, ojciec pięknej Maryny i teść Dymitra Samozwańca. Mniszech sprowadził na dwór knyszyński licznych mistrzów wiedzy tajemnej, astrologów i innych szarlatanów, którzy mieli wywołać ducha ukochanej małżonki królewskiej.

W czasie jednego z seansów król istotnie ujrzał postać Barbary przybranej w królewskie szaty. Wrażenie było tak mocne, że król zemdlął. Na drugi dzień monarcha zażądał ponownie przywołania ducha Bar-

bary. Wtedy Mniszech skapitulował i wyznał królowi prawdę. Oznajmił on, że nie był to duch a uroczą i materialna istota objawiła się królowi. Była nią słynna z piękności i zadziwiająco podobna do zmarłej królowej, mieszcza warszawska Barbara Giżanka, którą przebiegły dworzanin wykradł z klasztoru i przebrał za „ducha” Barbary. Król darował winę Mniszechowi, a sprytna Giżanka zrobiła na knyszyńskim dworzyszczu zawrotną karierę, która uczyniła ją jedną z najbogatszych niewiast w Polsce. Król zapewnił jej dostatnie utrzymanie na zamku knyszyńskim, a Mikołaj Mniszech również awansował i otrzymywał coraz to nowe godności i dobra.

Romans króla z Giżanką wywołał oburzenie wielu dostojników królewskich. Sam hetman Chodkiewicz, bohater spod Kircholmu, przekonywał króla o konieczności zerwania z uroczą mieszcza, która stała się pierwszą osobą na królewskim dworze. Zabiegi te skończyły się jednak niepowodzeniem. Dopiero choroba króla i jego śmierć położyły kres karierze Giżanki a zarazem ostatniemu afektowi ostatniego z Jagiellonów. Król w testamencie nadał Giżance szlachectwo i zapisał znaczne dobra i kazał wypłacić ze skarbu znaczną kwotę. W dniu śmierci króla Barbara Giżanka wyjechała z Knyszyna.

Królewski dworzanin Kasper Irzykowiec tak opisuje obrzędy pogrzebowe po śmierci króla w Knyszynie (1572 r.): *Ponieważ zamek knyszyński, w którym zmarł Zygmunt August leży wśród lasów, zdala od miast znaczniejszych, gdzieby potrzebnych do pogrzebu królewskiego ozdób i innych*

rzeczy dostać można było, nie mogli przeto panowie jak tylko w części dopełnić to, co mieli za powinność uczynić. Co większa gdy zwyczajem u nich jest natychmiast po śmierci króla włożyć na niego królewskie ozdoby i z nimi go chować, a byli daleko od Krakowa skąd by korony dostać można było. Przymuszeni tedy byli pomienieni panowie użyć do tego korony Jana króla węgierskiego, nie dawnego zmarłego, po którym Zygmunt August odziedziczył innych ozdób królewskich w skrzyni jego znajdujących się.

Dziś nie pozostało nawet śladu po królewskim zamku w Knyszynie. Może tylko stare lipy rosnące na terenie obecnego PGR Knyszyn pamiętają tamte czasy, kiedy po zamkowych ogrodach przechadzała się uroczą Giżanka.

Tykocin. Nagle stało się coś strasznego. Błysnęła naprzód okropna jasność. Zdawało się, że świat cały w ogień się zmienił, a jednocześnie niemal rozległ się taki huk, jakoby ziemia zapadła się pod zamkiem. Zachwiały się ściany, pułap zarysował się z przeraźliwym traskiem, okna wszystkie runęły na podłogę i szkło szyb rozbiło się w setne okruchy. Przez puste otwory okien wdarły się w tej chwili tumany śniegu i wichler zaczął wyć ponuro w kątach sali. Wszyscy ludzie w komnacie będący, padli twarzami na ziemię, wszyscy oniemieli ze strachu...

W ten sposób Henryk Sienkiewicz opisuje w *Potopie* moment wysadzenia przez szwedzką załogę jednej z baszt oraz części murów tykocińskiej twierdzy. W chwilę później zwycięscy żołnierze hetmana Sapiehy, z panami Wołodyjowskim i Skrzetuskim na czele, wtargnęli do zamku. Zastali w nim trupa zmarłego zdrajcy Janusza Radziwiłła, któremu tak niebacznie pan Andrzej Kmicic zaprzysiągł wierność na kiejdańskim zamku, co spowodowało niezwykle pasmo fantastycznych przygód najbardziej ulubionego z bohaterów *Trylogii*.

Niewielkie miasteczko nad Narwią, położone w województwie białostockim, otrzymało prawa miejskie od księcia mazowieckiego Janusza Starszego na początku

XV w. Należało początkowo do litewskiego rodu Gasztoidów, a po jego wygaśnięciu do króla, który objął je jako tzw. Królewszczyznę. Po wojnie szwedzkiej dobra tykocińskie zostały nadane zasłużonemu hetmanowi Stefanowi Czarnieckiemu. Z kolei Tykocin przeszedł w ręce Branickich.

Tykocin leżał na ważnym szlaku handlowym łączącym Warszawę z Wilnem. W XVI w. należał do rządu najważniejszych miast podlaskich. W XVII i XVIII w. był wielokrotnie niszczone i grabiony przez wojska najeźdźców, a jednak zawsze potrafił wydzwignąć się z upadku.

Szczytowy rozwój miasta przypada na 2 poł. XVIII w., kiedy to powstaje wiele wspaniałych budowli barokowych. Zabytki architektoniczne Tykocina pochodzące z XV—XIX w. przetrwały wraz z dawnym założeniem urbanistycznym miasta do dziś.

W 1957 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku przystąpił do odrestaurowania szeregu budynków zabytkowych Tykocina. Obecnie Tykocin należy do najciekawszych miejscowości zabytkowych Białostoczczyzny. Bez wątpienia zasługuje on na uwagę turystów i krajoznawców oraz wszystkich miłośników historii i zabytków.

Do najciekawszych obiektów zabytkowych miasta należy pomnik hetmana Czarnieckiego, wykonany w 1763 r. przez rzeźbiarza francuskiego Pierre'a Condraya.

Warto zwrócić również uwagę na piękny kościół barokowy wybudowany w latach 1742—50. Oryginalną bramę kościoła zaprojektował Jan Henryk Klemm, twórca bramy wjazdowej pałacu Branickich w Białymstoku.

Do najstarszych, a zarazem najcenniejszych zabytków Tykocina należy renesansowy budynek alumnatu wojskowego z lat 1634—37 ufundowany przez Krzysztofa Wieleśkiewicza dla dwunastu weteranów wojennych.

Z pozostałych zabytków na uwagę zasługują: barokowy szpital z 1750 r. oraz synagoga z 1642 r., o której głosi autor *Inwentarza miasta z 1772 r.*, że jest pierwszą po krakowskiej w Koronie. Cenne uzupełnie-

nie zabytków stanowią kamieniczki staromiejskie z XVIII—XIX w., odrestaurowane po 1957 r. Tworzą one ciekawy zespół zwartej zabudowy o dużych walorach krajobrazowych i plastycznych.

Za panowania Zygmunta Augusta zamek tykociński przekształcono w potężną twierdzę. Po 1565 r. zamek stanowił jeden z głównych arsenałów królewskich. Słynął ze skarbcza, biblioteki oraz wspaniałych arasów. W latach 1569—1603, starostą tykocińskim był znany pisarz „Złotego wieku” — przyjaciel Jana Kochanowskiego — Łukasz Górnicki, autor *Dworzanina*. Funkcje obronne pełnił zamek do połowy XVIII w.

W czasie I wojny światowej Niemcy zniszczyli zamek, wywożąc gruz na budowę drogi. W ten sposób przestała istnieć najpotężniejsza niegdyś twierdza Rzeczypospolitej.

W latach 1961—63 rozpoczęto prace konserwatorskie na terenie byłego zamku tykocińskiego. Podczas badań odsłonięto pierwotny układ murów i fortyfikacji. Stwierdzono między innymi, że fortyfikacje zamkowe składały się z czterech bastionów i stanowiły jedno z największych i najstarszych założeń obronnych w Polsce. Po zakończeniu prac badawczych mury zamku będą udostępnione do zwiedzania.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Lebedzińska L., Paszkowski W.: *Tykoćcin*. Białystok 1963.
2. Jastrun M.: *Poeta i dworzanin*. Warszawa 1951.
3. Sienkiewicz H.: *Potop*, t. II. Warszawa 1949.